Nr. 24. Piątek, 3 października 1919. Rok I

Orędownik Katowicki

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Redakcja i administracja:

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie

Telefon Mikołów Nr. 6.

PRZEDPŁATA

Kwartalnie 2.40 mk. Miesięcznie 0,80 mk.

Cena ogłoszeń:

Wiersz nonparelowy jednołamowy 30 fen.

W części redakcyjnej za wiersz 1.00 mk.

Ubezpieczenie Każdy czytelnik, który zapłaci abonament za cały kwartał zgóry, ubezpieczony jest na przypadek nieszczęścia podczas pracy w zawodzie z wynikiem śmiertelnym na **100 mk.**

Przegląd tygodniowy.

Gdy Niemcy ujarzmili zupełnie lud górnośląski, to im się zdaje, że nadeszła nareszcie chwila, w której mogą się odbyć wybory gminne. Według nowego rozporządzenia prezesa regencji opolskiej mają się odbyć te wybory w niedzielę 2-go listopada r. b. Listy wyborców będą wyłożone w urzędach gminnych od 4-go do 12-go października. Przeciwko wyborom gminnym w dniu 2-go listopada zaprotestowała władza kościelna. W dniu tym obchodzi Kościół dzień Zaduszny a obchód ten nie powinien być zakłócony walką wyborczą. Także przedstawiciele społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku wysłali do komisji koalicyjnej protest przeciw wyborom gminnym. Społeczeństwo polskie domaga się, aby wybory gminne przeprowadzono pod rządami komisji koalicyjnej a nie pod strażą bagnetów grenczszucu i pod stanem oblężenia po niesłychanem steroryzowaniu ludności polskiej i wśród niebywałego nigdy nacisku władz prusko-niemieckich. Polacy wezmą atoli udział w wyborach i wszędzie głosować będą na własną polską listę. Dlatego wszyscy Polacy i Polki, którzy do dnia wyborów skończą lat 20 a urodzili się lub mieszkają na Górnym Śląsku od 1-go marca roku bieżącego, winni się starać o to, by ich zapisano zaraz do układanych obecnie list wyborczych.

W ubiegłym tygodniu przybyła do Berlina delegacja polska, w skład której wchodzą p.p.: Dr. Wróblewski, Korfanty i Diamand. Obrady rozpoczęły się w ostatni piątek po południu a dotyczą udzielenia amnestji powstańcom śląskim oraz wypuszczenia na wolność wszystkich uwięzionych i internowanych. W środę i czwartek miało dojść do porozumienia w tej sprawie — lecz ostateczny wynik obrad jeszcze nie wiadomy. — Także przewodniczący komisji koalicyjnej czynił nowe starania u rządu niemieckiego, by udzielono amnestji powstańcom górnośląskim. Taksamo dziekani górnośląscy proszą rząd niemiecki, by ułaskawił wszystkich zasądzonych z powodu ostatnich wypadków górnośląskich. Ciekawiśmy, czy wobec tego wszystkiego zmieni się postępowanie rządu niemieckiego wobec ludności polskiej.

Sejm polski w Warszawie zebrał się na obrady w środę, dnia 1-go października. Minister aprowizacji Minkiewicz oraz minister rolnictwa Janicki podali się do dymisji. Liczba zapisanych bezrobotnych w Polsce wynosząca poprzednio 40 tysięcy, zmniejszyła się obecnie ze względu na możliwość zarobków na roli do 16 tysięcy osób. Ministerstwo robót publicznych w najbliższym czasie przeprowadzi reorganizację akcji odbudowy kraju. Akcją tą ma kierować osobna sekcja odbudowy w ministerstwie robót publicznych. Sekcji będzie podlegało 7 dyrekcji okręgowych a mianowicie: w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Lublinie, w Kielcach, w Łodzi i w Białymstoku. Dla żołnierzy polskich i ludności cywilnej w Galicji przesłała Ameryka za kilka miljonów różnych darów. Pierwszy transport (100 wagonów) lekarstw, bielizny, ubrań i żywności nadszedł już do Lwowa. Do Warszawy przybyła delegacja powiatowych rad ludowych ziemi wileńskiej pod przewodnictwem dr. Harniewicza. Dawny biskup wileński, ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki, którego rząd rosyjski przed 38 latami przemocą usunął z stolicy biskupiej, powrócił obecnie po latach tułaczki do swego Wilna, gdzie wierni przyjęli go jaknajserdeczniej.

Z powodu przejścia wojsk polskich przez Berezynę, bolszewicy w popłochu cofają się pospiesznie, opróżniając miasta Mohylew, Szkło, Orszę, Witebsk, Płock. W miastach tych aresztowani są prawie wszyscy Polacy i wywożeni do Moskwy, Tuły i Wiazmy. Ewakuacja odbywa się w szybkiem tempie. Władze bolszewickie już wyjechały z tych miast, uwożąc ze sobą wszelkie cenniejsze przedmioty. — Tymczasem Polacy posuwają się coraz dalej na wschód i przekroczyli już Dźwinę oraz zdobyli Połock. Ententa zwróciła się do Polski z propozycją wspólnego frontu w krajach nadbałtyckich. Rząd polski odpowiedział, że uzależnia zgodę na to od wycofania wojsk niemieckich z tych krajów. Na froncie ukraińskim wojska polskie zetknęły się już z przeciwbolszewickiemi oddziałami rosyjskiego jenerała Denikina. — Do Warszawy przybyła delegacja wojsk polskich na Syberji, aby wojskom swym umożliwić powrót do kraju. Polska armja syberyjska liczy około 30 tysięcy ludzi doskonale uzbrojonych.

Ponieważ Niemcy nie zabierali się wcale do opróżniania krajów nadbałtyckich choć się do tego zobowiązali, dlatego wystosowała koalicja do rządu niemieckiego notę, w której żąda natychmiastowego opróżnienia krajów nadbałtyckich, w przeciwnym razie koalicja wstrzyma dowóz żywności i surowców do Niemiec oraz zerwie wszelkie układy dotyczące spraw finansowych. Komisja koalicyjna będzie dozorowała Niemcy, czy rzeczywiście opróżniają kraje nadbałtyckie. Rząd niemiecki odwołał już podobno wodza niemieckich wojsk nadbałtyckich, generała Goltza, ze swego stanowiska. — Pomiędzy wojskami nie-

mieckiemi a łotewskiemi przyszło od nowa do krwawych walk. Rząd łotewski nawołuje swój naród do powstania przeciw łupiezcom i gnębicielom niemieckim.

Strejk metalowców niemieckich przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary. Liczba przedsiębiorstw, gotowych brać udział w strejku, wzrosła na 115, z tych 97 już dziś świętuje; liczba strejkujących robotników podniosła się z 18 000 na 24 000 a robotników wydalonych z pracy na 66 000, tak że ogółem strejkuje 90 000 robotników. Lecz nietylko metalowcy strejkują, ale i robotnicy transportowi, fabryczni, maszyniści, palacze i t. d. z trudnością tylko dają się powstrzymać od strejku. Liczą się nawet z tem, że staną berlińskie elektrownie; a wtedy zapanuje ogólne bezrobocie w Berlinie. Strejku palaczy i maszynistów można oczekiwać już w najbliższych dniach.

Austrja ogłosiła bankructwo państwowe. Przyczynił się do tego niesłychany głód w całym kraju. Zarządzać krajem będzie koalicja. — Tak daleko doprowadziła Austrję spółka z Niemcami. A po utracie Górnego Śląska to być może, że i Niemcy będą musieli „plajtę“ ogłosić.

Wybory gminne.

W całych Niemczech odbyły się dawno wybory do rad gminnych na podstawie tajnego, powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego. Wybory te były nieodzowne, jeżeli cała rewolucja nie miała się stać farsą.

Skład rad gminnych opierał się na trójklasowym systemie wyborczym. Im więcej ktoś podatku płacił, tem więcej znaczył jego głos przy wyborach i tem większe miał prawa w gminie. Kapitał przeto rządził gminą a najjaskrawszy obraz systemu tego dawały wybory w Berlinie, gdzie zbogaceni handlarze głosowali w pierwszej a ministrowie razem z robotnikami w trzeciej klasie. To też w Niemczech szerokie warstwy pracującego ludu niemieckiego najostrzej zwalczały trójklasowy system wyborczy, na którym opierały się wybory do sejmu i do rad gminnych. Zwalczały system ten jako niesprawiedliwość krzyczącą, jako podeptanie praw człowieka na korzyść kapitału i jako widomy znak niewoli politycznej szerokich warstw pracującego ludu.

Rewolucja w Niemczech dała władzę w rękę socjalistom, którzy aż do rewolucji występowali jako najwięksi przeciwnicy trójklasowego systemu wyborczego. Nowi władcy Niemiec znieśli przeto szybko trójklasowy system wyborczy i zaprowadzili przy wszystkich wyborach równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze dla mężczyzn i kobiet z ukończonym 20-tym rokiem życia.

Jedynie na Górnym Śląsku i w innych dzielnicach, w których mieszka lud polski, nie zniesiono trójklasowego systemu wyborczego, lecz zatrzymano rady gminne wybrane według najgorszego kapitalistycznego systemu. Nie dość na tem, bo ustanowiono jeszcze nad ziemiami polskiemi osobnych dozorców i włodarzy, którzy władzę swoją oparli nietylko na systemie powyżej napiętnowanym, lecz ogłaszają co chwilę nowe przepisy wyjątkowe na tem większe udręczenie i zdeptanie praw ludu pracującego.

Dla nas na Górnym Śląsku zatrzymanie trójklasowych rad gminnych oznaczało, że socjalna demokracja w interesie niemczyzny chciała dalej zatrzymać polski lud pracujący w niewoli niemieckiej. Wolność i równouprawnienie ogłosiła socjalna demokracja niemiecka, lecz tylko dla Niemców. Polskiemu ludowi kajdan niewoli nietylko nie chciano zdjąć lecz przykręcono nam jeszcze śruby kajdan naszych. Wszystko, co niemczyzna wymyśliła na wschodzie na ucisk polskiego ludu, wszystko to zatrzymano i obostrzono jeszcze. Tak tedy do dziś na Górnym Śląsku panoszą się w radach miejskich i gminnych ci sami ludzie, którzy lud polski uważają za swojego niewolnika a zarazem popierali największe gwałty niemieckie podczas wojny.

Jeżeli obecnie ogłoszono, że wybory gminne odbyć się mają za miesiąc, to stało się to jedynie, ponieważ wskutek zajęcia Górnego Śląska przez koalicję panowanie pruskiego systemu gwałtu wobec ludu polskiego bez wszystkiego się skończy. Niemczyzna chce więc wyzyskać jeszcze ostatnie chwile swojej władzy, by to, co jest nieuniknione, przeprowadzić pod swoim wpływem. Myślą, że przez gwałty popełnione na ludzie polskim, za pomocą stanu oblężenia, grenszucu i wszelakiego innego ucisku uratują nawet przy nowym systemie wyborczym, co tylko się uratować da z krzywdą dla polskiego ludu.

Nam Polakom chodzić musi o to, aby obliczenia te zniweczyć. W jaki sposób to się stać będzie mogło, nad tem niewątpliwie zastanowią się czynniki powołane wśród społeczeństwa naszego. Ogół cały jednak winien się organizować i przygotowany być na wszelkie możliwości, a przedewszystkiem na udział w wyborach taki, abyśmy nawet mimo gwałtu i terroru niemieckiego odnieść mogli zwycięstwo.

Każdy Polak i każda Polka, którzy do dnia wyborów skończą 20 lat a urodzili się lub mieszkają na Górnym Śląsku od 1-go marca r. b., winni się postarać a to, by ich zapisano do układanych obecnie list wyborczych.

Jesteś Polakiem!

Jesteś Polakiem! Pamiętaj! To znaczy:
Że ci nie wolno upadać w pół drogi,
Oddawać duszę na pastwę rozpaczy,
Że ci nie wolno znać przed życiem trwogi.
Jesteś Polakiem!

Jesteś Polakiem! Pamiętaj! I twardo
Musisz uchwycić pług codziennej pracy.
Iść, choćby wszystko wyło pogarda,
Bóle dawało miast należnej płacy, —
Przez trud codzienny z wytrwałości znakiem
Jesteś Polakiem!

Jesteś Polakiem. A więc ci nie wolno
Do podłych prochów schylać dumnej głowy.
I być tą skargą do czynu niezdolna...
Bo w tobie ogień goreje piastowy,
Bo ma być dusza twa promiennym ptakiem!
Jesteś Polakiem!

Jesteś Polakiem! Pamiętaj! To znaczy:
Że masz Ojczyznę, która trudu pragnie,
Że tej Ojczyzny życia szlak tułaczy
Musi się skończyć nie na życia bagnie,
Ale tu musi błysnąć słońciem takiem!
Jesteś Polakiem!

Roman Musialik.

O odpowiedzialności państwa wobec obywateli.

1. Prawna odpowiedzialność państwa.

Państwo odpowiedzialnem jest za wszelkie szkody, jakie jego prawnie ustanowieni zastępcy osobom trzecim wyrządzą. Również odpowiedzialnym jest rząd za szkody wyrządzone przez takie osoby, które chociaż ustawą państwową nie są do tego powołani, do spełnienia jakiejś czynności jednak ustanowieni są. W ostatnim wypadku może się atoli rząd od swej odpowiedzialności uwolnić, jeżeli udowodni, że przy wyborze osób nie za-

niedbał koniecznej w takim wypadku staranności.

Na pytanie, kiedy ktoś prawnopaństwowo powołanym organem rządu jest albo kiedy do spełnienia jakiejś czynności jako zamówiony uważany być może, to już nawet w normalnym czasie rządów trudno było odpowiedzieć. Jeszcze zawikłańszą jest odpowiedź w czasie rewolucyjnym, bo rządy zmieniają się lada dzień a organa rządowe poprostu z niczego powstają, których autorytetu drogą prostą trudno dowieść.

2. Dwa wyroki z praktyki.

Oba wypadki zdarzyły się krótko po rewolucji i zajmują się pytaniem, czy rząd odpowiedzialnym jest za przedsięwzięte zarządzenia komisarzy ludowych i rad robotniczych i żołnierskich.

W pewnej sprawie spornej, jaką wytoczyli przemysłowcy brunświccy przeciwko fiskusowi krajowemu, zawyrokował sąd nadziemiański w Brunświku na korzyść komisarzy budowych, którzy w niektórych fabrykach znieśli samowolnie pracę akordową i ustanowili rady fabryczne. Odnośne fabryki poniosły przez to znaczną szkodę. Sąd nadziemiański w Brunświku i sąd ziemiański w Hamburgu zawyrokowały w sensie przeciwnym. W pewnym wypadku jeden członek brunświckiej rady robotniczej i żołnierskiej w pewnym zakładzie przemysłowym samowolnie coś zarządził. W drugim wypadku hamburska rada robotnicza i żołnierska zamknęła pewną fabrykę maszyn i przez kilka dni zabroniła wstępu do fobryki tak właścicielowi jak i pracownikom.

3. Zdania.

Można być różnego zdania, czy rozstrzygnięcia co do rad robotniczych i żołnierskich są słuszne. Przebija jednakowoż zdanie, że członków rad robotniczych i żołnierskich uważać trzeba jako urzędników i że przeto rząd za ich postępowanie odpowiedzialnym jest pod każdym względem.

Pytanie to wymaga jednakowoż zupełnego sądowego wyświetlenia. Miarodajnem w osądzeniu sprawy byłoby to, że rady robotnicze i żołnierskie — chociaż je rząd rewolucyjny mimowoli tylko cierpiał — jako ustanowieni do spełniania jakichś czynności uważanie być muszą i że przeto rząd za wszelkie zarządzenie tychże lub pojedyńczego członka rad robotniczych i żołnierskich odpowiedzialnym jest.

Z wymówką, że przy wyborze członków rad robotniczych i żołnierskich nie spuścił z oka staranności rząd w większości wypadków nie przejdzie, gdyż poszczególni członkowie nie są mu znani.

Hymn narodowy

czyli Zmartwychwstania Polski.

Śpiewany przez Polaków w Holandji.

Boże coś Polskę, przez tak długie wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Ty ją wyrwałeś tarczą swej opieki
Od nieszczęść które pochłonąć ją miały:
Z głębi serc naszych dzięki Tobie Panie,
Za trjumfalne Polski zmartwychwstanie!

Oto już wolna wznosi swe ramiona,
Cudem swej woli zerwane kajany!
Silna i czysta geniuszem natchniona.
Z dumą spogląda na lud nieskalany:
Z głębi serc naszych (2 razy).

Z całą miłością, nadzieją i wiarą
Czekał lud wiernie tej godziny cudu
I niósł chorągiew z białym orłem starą,
Nie szczędząc ofiar, ani krwi, ni trudu:
Z głębi serc naszych (2 razy).

Niech żyje Polska! woła lud rozgłośnie;
Niech żyje w blasku jedności i chwały.
Serce narodu uderza radośnie,
Już wzbił swe skrzydła polski orzeł biały
Z głębi serc naszych (2 razy).

Oldebrock, 27. VIII. 19. **Wł. C.**

Organizacja osad niemieckich w Polsce.

Zakładanie osad niemieckich w Polsce odbywało się w ten sposób, że książę lub za jego pozwoleniem prywatny właściciel zawierał umowę z przedsiębiorcą Niemcem, wydzielał mu pewien obszar gruntu i dawał tak zwany przywilej lokacyjny, w którym dokładnie określano prawa i obowiązki nowej osady względem właściciela i monarchy. Przedsiębiorca a więc ten, co osadników przywiódł, bywał hojnie nagradzany, bo zostawał dziedzicznym naczelnikiem osady, po wsiach zwał się sołtysem (po miastach wójtem), dostawał szóstą część wyznaczonych gruntów na własność i dochody z młyna i karczmy. Podlegał sądownictwu samego księcia i jako właściciel ziemi, nadanej przez księcia, był obowiązany do służby wojskowej, jak każdy szlachcic polski, posiadający ziemię z nadania książęcego. Warunki były tak świetne, że powstał w Niemczech osobny zawód przedsiębiorców emigracyjnych.

Osadnicy otrzymywali rozległy samorząd, rządzili się własnem prawem niemieckiem, zwanem zwykle magdeburskiem. W miastach zarząd był w ręku rady miejskiej pod przewodnictwem wójta, po wsiach sądy odbywały się przez ławników, których sami z pośród siebie wybierali a którym przewodniczył sołtys. W razach spornych odwoływali się do najwyższego trybunału w Magdeburgu lub Hali. Książęta polscy nie mieszali się zupełnie w ich sprawy.

Zwolnieni byli także od wszelkich ciężarów i danin, jakiemi obarczona była ludność polska, czynsz dzierżawny płacili w gotówce, służbę wojskową pełnili tylko w obronie własnej osady. Zostawiano im zupełną swobodę rozwijania swej narodowości, a przez odwoływanie się do sądów w Magdeburgu utrzymywali ciągłe stosunki z pierwotną swą ojczyzną.

Osady niemieckie organizowały się w inny sposób, niż ludność polska. Osadę polską tworzyła rodzina, stąd ludność dzieliła się na rody, wsie zwano rodowcami. Niemieckie osady powstawały przez sąsiedztwo i zwały się po niemiecku Gemeinde, z czego powstał wyraz polski gmina. Polskiego gospodarza pytano, z jakiego rodu, niemieckiego, z jakiej gminy.

Niemcy nazywali siebie Gebauer, w skróceniu gbur, co znaczy Bauer, czyli włościanin. Tak samo nazywali polskich dzierżawców i nazwa ta przyjęła się dla bogatego wiejskiego gospodarza, który nie był szlachcicem. Wyraz chłop znaczył wtedy tyle, co człowiek. Właścicieli ziemi nazywali Niemcy slahtą, czyli szlachta a tych, co mieli ziemię na prawie wojennem, rycerzami.

Z czasem i ludność polska przeszła na te same prawa, co osady niemieckie i tak powstała nowa warstwa społeczeństwa, bo ci właśnie dzierżawcy polscy są przodkami ludu wiejskiego w Polsce.

Jeszcze większy napływ osadników niemieckich był do miast. Zniszczone przez Tatarów miasta polskie trzeba było nietylko odbudowywać, ale wiele na nowo zakładać.

Miasto osadnicze powstawało w ten sposób, że przybywało w wyznaczone miejsce kilkadziesiąt rodzin, ci sprowadzali sobie parobków, czeladników, rzemieślników i t. d. Potomkowie tych pierwszych przybyszów tworzyli tak zwanych patrycjuszy, sprawujących wszelkie urzęda i mających jedynie prawo do wszystkiego. Resztę ludności tworzyło pospólstwo. Osadnicy zakładali miasta dla siebie, zamykali zupełnie przystęp do

nich Polakom, stąd nie mogło się wytworzyć mieszczaństwo polskie, chyba, że się Niemcy spolszczyli.

Rządząc się prawem niemieckiem, utrzymywali ścisłe stosunki z miastami niemieckiemi i mało troszczyli się o swą nową ojczyznę.

Pierwsze miasta, założone na prawie magdeburskiem przez Henryka Brodatego, była Złotorja (Goldberg), Loevenburg i Neumarkt na Śląsku.

Lecz nietylko nowopowstałe miasta zakładane były przez Niemców i dla Niemców, ale najstarsze grody polskie, jak Poznań, Kraków, Wrocław, Gniezno, Sandomierz, Wieliczka, Lublin zaludniały się niemiecką ludnością i przenoszone były na niemieckie prawo magdeburskie.

Skutkiem tego wzmógł się w Polsce tak żywioł niemiecki, że przez pewien czas ludność w Polsce była mieszana, polska i niemiecka. Miasta zaś zupełnie zniemczone, bo choć ten i ów ostał się ze starych mieszczan polskich, to nie mieli żadnego znaczenia. Niemcy mieli rządy miasta, wprowadzili język niemiecki do urzędów, szkół i kościoła, przystąpili do Hanzy, wielkiego związku handlowego miast niemieckich i rządzili się jak u siebie.

Dobrobyt wzrastał a książęta, widząc w tem korzyści dla siebie, obdarzali ich coraz większemi przywilejami, nie przewidując, jakiem niebezpieczeństwem dla kraju stanie się to uprzywilejowanie i potęga obcego żywiołu. **Ch.**

O naszą młodzież żeńską.

„Niczem Sybir,
Niczem knuty,
Lecz narodu duch zatruty,
To dopiero bólów ból".

A zło moralne sączy coraz dalej, coraz głębiej. Już nie tylko wielkie miasta i miasteczka prowincjonalne ogarnia fala złego, ale wtarga do zacisznych wiosek, do domów i rodzin naszych. Tam, gdzie dawniej fale zamętu odbijały się jakoby o skałę granitową, tam, gdzie zawsze stała na straży czystości domowego ogniska kobieta-Polka, tam dziś przewrotne hasła znajdują dostęp i podkopują dawne zdrowe zasady i poglądy.

Z obawą i lękiem patrzy dużo w przyszłość i pyta, co będzie, gdy tak dalej pójdzie, gdy zło coraz szerszem korytem rozleje się po kraju naszym, gdy pojęcia spaczone coraz radykalniejsze przybiorą barwy. Nie czas jednakże na próżne żale — odrodzenie ducha przyjść musi i przyjdzie, tylko ręki do tego przyłożyć, tylko chcieć. Idź i czyń, woła na nas głos Irydjona, — czyń ciągle, bez wytchnienia.

Od kogo, od czego zacząć tę pracę? Od podstaw, gdy jeszcze dusza młoda i zapalna, wrażliwa na wpływy dobre. Najłatwiej o dostęp do młodych dziewcząt, tak dobru, jak złu, dla tego najkonieczniejszą praca ta i najgroźniejsze niebezpieczeństwo. Wśród dziewcząt rozluźniają się zasady moralne, zanika świadomość godności kobiecej, ginie kontakt z rodzicami, rwie się ścisły węzeł rodzinny, budzi się chęć lekkiego zarobkowania i trwonienia pieniędzy. Dziewczę, wyszedłszy ze szkoły, wchodzi w życie nieprzygotowane, nieodporne na różne zakusy i niebezpieczeństwa, stoi często samo, bez oparcia. Dom powinien dać dziewczęciu oparcie, kierować i wychować je dalej. Lecz dom nie zawsze posiada wpływ na dziewczęta, nie umie do siebie przyciągać — często dziewczęta wyrywają się zupełnie z pod wpływu i opieki rodziców — i wtenczas grozi największe niebezpieczeństwo, wyrasta wśród nich niezdrowa samodzielność i samowola.

Ale dziewczęta te trzeba koniecznie zwrócić rodzicom, skierować do domowego ogniska, odciągnąć od ulicy, od kinematografów, od zabaw niedozwolonych i skupić je znowu przy domowem ognisku. Wychować te dziewczęta i kształcić dalej, to obowiązek społeczeństwa. Toć one

---

Trzeba naprzód iść i świecić.

Najstraszniejszą klęską ludzkości jest pijaństwo, które podkopuje dobrobyt, niszczy zdrowie, skraca życie i stawia człowieka na równi ze zwierzętami. I naród polski doznał strasznych skutków tego, brzydkiego nałogu, gdyż głównie z powodu pijaństwa nietylko utraciliśmy niepodległość, ale jeszcze do dziś dnia tyle pieniędzy na pijaństwo wydajemy i żydów bogacimy. Nie potrzeba dowodzić, że żydzi są zaciętymi wrogami wiary naszej i narodowości polskiej. Dopiero wtedy dźwignie się naród polski, przemysł i kupiectwo polskie i złamany będzie przemożny wpływ żydowstwa, skoro się pozbędziemy brzydkiego nałogu pijaństwa. Już dawno znakomici i sławni mężowie w naszym narodzie, jak Kościuszko, Staszyc, Wojciechowski, Mickiewicz, dr. Karol Marcinkowski i wielu innych wskazywali na to, że pijaństwo nas niszczy i że trzeba wykorzenić ten nałóg, ale słowa ich były głosem wołającego na puszczy, bo dotąd mało poprawy. Teraz właśnie w chwilach dziejowego przełomu potrzeba, abyśmy wszyscy a zwłaszcza starsi jasno zrozumieli nauki i wskazówki naszych wielkich mężów i wieszczów i w imię miłości ojczyzny każdy w sobie w własnej duszy dalej prowadzili dzieło odrodzenia narodowego przez nich rozpoczęte, bo w chórze narodów krwawemi łzami płaczących my Polacy jedno z pierwszych zajmujemy miejsc, bo niedola nasza nie dopiero od wojny światowej się zaczęła. Z całej duszy pragniemy wolności i szczęśliwej przyszłości Ojczyzny naszej, chciejmy jednakże zrozumieć, że w wolnej Polsce ta lepsza przyszłość zależy po Bogu od nas samych, od naszej wewnętrznej wartości. Pamiętajmy na słowa Mickiewicza: „O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice." Oto wskazania dane każdemu Polakowi i każdej Polce miłującej Ojczyznę. Obecnie brak napojów, ale jak znowu nastaną, ile to tysięcy knajp pocznie wabić i nęcić słabe charaktery i pochłaniać mnóstwo zdrowia, czasu, szczęścia rodzinnego, mienia i sumienia naszego społeczeństwa i dlatego trzeba zawczasu sypać groble, by rzeka alkoholizmu nie rozlała się powodzią po kraju, niszcząc wiele zasiewów, wiele pięknych nadziei. Ale mimo braku alkoholu czy ludzie dziś nie piją? Ile to nastało pokątnych domowych fabrykantów, co tę truciznę w domu fabrykują i swe dziatki tego złego nałogu uczą. Pamiętajcie na straszne słowa Chrystusa: Biada światu dla zgorszenia. Ktoby zgorszył jednego z maluczkich, lepiejby było żeby mu zawiesić kamień młyński i utopić go w głębokościach morskich". Idźmy do domów sierót, ile tam sierót z rodzin pijackich? Ile to polskich dziatek przepada dla narodowości, które są wychowane w niemieckich domach sierót. Datego też słusznie potępia alkoholizowanie dzieci prof. kr. Krapelin i mówi: „Tysiące matek zatruwa dzieci swoje alkoholem, który je ogłupia i robi z nich niedołęgi, dlatego precz z trucizną alkoholową w wychowaniu dzieci. Nie prowadźmy sami dorastającego pokolenia ku cherlactwu i zwyrodnieniu. Sławny biskup Keppler mówi: Serce mi się krwawi, gdy wspomnę, że niektórzy rodzice dają nawet małym dzieciom alkohol. Nazwać to muszę grzechem wołającym o pomstę do nieba". A najgorsza, jak młodzież zasmakuje w trunku alkoholowym, to się doń przyzwyczaja i staje się niewolnikiem tego zgubnego nałogu. To też widzimy, że do wielkiej części młodzieży naszej nie zdołały przeniknąć promienie oświaty prawdziwej, myśli jej nie pojmują wyższych rzeczy nad tańce i zabawy", wola i pamięć słaba jak kwiat, któremu robak podgryzie korzenie, serca zimne i zapalone, żądza rozkoszy cielesnej, a jeżeli kiedy bujają po obłokach, to są to obłoki z dymu papierosów, jeżeli śpiewają, to myślą tylko o nektarze z kufla lub z kieliszka. Czyż to nie wstyd, że młodzież po wyjściu ze szkoły nie weźmie do ręki książki poważniejszej, by rozszerzyć swój umysł, wzniecić i wzmocnić uczucia Kościoła i

będą później tworzyły rodziny, będą wychowywały dzieci, toć one, to przyszłe matki-obywatelki i jako matki wpoją później w duszę dzieci pojęcia i zasady takie, jakie same posiadać będą — posiew, który rzucą w młode serce, wyrośnie później albo bogatym plonem dobra a gdy zły, to wyrodzi zgubne zasady prowadzące do upadku i upodlenia.

Więc konieczną jest praca nad młodzieżą żeńską. Gdy ludzie pracujący na podstawach narodowych i katolickich, nie wezmą w opiekę dziewcząt naszych, wezmą je inni. Czy znajdą się tacy? Ot dochodzą już głosy z Kongresówki, że tam z pięknemi hasłami na ustach zbliżają się masoni do młodzieży naszej. Czy zdajemy sobie dostatecznie sprawę z niebezpieczeństwa, które grozi nietylko wypaczeniem pojęć moralnych i religijnych, ale także wpłynie ujemnie na ugruntowanie pojęć narodowych.

Praca nad młodzieżą żeńską jest zatem pilna, nie cierpiąca zwłoki — trzeba ją zacząć zaraz, póki jeszcze czas, póki złe wpływy nie zdeprawują jeszcze zupełnie duszy dziewcząt naszych. A obowiązek pracy spoczywa na barkach pań i nauczycielek naszych. W duszę kobiety wlał Bóg przedewszystkiem głębokie uczucie macierzyńskie, zdolności wychowawcze. Kobieta zatem ma przelać to wszystko nietylko na najbliższe otoczenie, ale obowiązkiem jej zbliżyć się do tych, którzy potrzebują opieki, kierownictwa, wychowania. Nauczycielki, posiadające wykształcenie pedagogiczne, tem owocniej w tej dziedzinie pracować mogą. Rąk do pracy potrzeba dużo.

Jaka to ma być praca? Łączenie dziewcząt, młodzieży żeńskiej pozaszkolnej w stowarzyszeniach kulturno-oświatowych. Praca w tym kierunku nie cierpi zwłoki. Dla tego zwracamy się z gorącą prośbą do młodzieży inteligentnej, do pań i nauczycielek naszych o rychłą pomoc w tej pracy. Jest jej dużo i daleko jej szukać nie potrzeba — znajdzie ją każdy w swojej parafji, wsi i mieście. Niech w pracy tej przyświecają słowa wieszcza naszego: „O ile powiększycie i rozszerzycie granice ducha waszego, o tyle powiększycie i rozszerzycie granice kraju waszego“.

Kronika.

— **Baczność!** Wszystkie Towarzystwa śpiewu, które wskutek ostatnich zajść nie mogą lekcji urządzać, prosimy o podanie, jakie straty poniosły bądź to na majątku towarzystwa jak i w organizacji. Gdzie Zarządu niema, niech ktoś z grona członków zechce nas powiadomić o stanie towarzystwa. Dalej zwracamy uwagę, że po ustawy, kwitarjusze, nuty i oznaki (wstążeczki biało-niebieskie) winne towarzystwa zwracać się **tylko** do sekretarjatu związkowego, który otwarty w poniedziałki i środy w „Ulu“ w Bytomiu od godz. 3 do 7 po południu. Nadeszły nowe pieśni na chóry mieszane. Polecamy różne śpiewniki. Służymy radą w wszelkich sprawach towarzystw śpiewu.

Cześć pieśni!
Wydział Związku śląskich Kół śpiew.
J. Żnińska, sekretarka
Bytom G.-Śl. (Parallelstr. 6).

Odbiorcy rent z ubezpieczenia inwalidzkiego (renty inwalidów, chorych, starych, wdów, chorych wdów) otrzymają dodatek zwiększony z 4 na 10 marek, względnie 8 na 20 mk. Osobnych pokwitowań na te dodatki już nie potrzeba; można rentę i dodatek pokwitować w jednej sumie. — Odbiorcy rent od wypadku nieszczęśliwego (unfalu), którym przyznano dodatek, muszą jednak nadal dodatki te osobno pokwitować. — Tyle donosi poczta, która renty te wypłaca.

Z poczty. Pobierającym rentę wojskową uwiadamia się, że od 1-go października można sobie pieniądze kazać przynieść do pomieszkania. Formularzy dla zrobienia wniosku, dostarcza każdy urząd pocztowy. Tam też udziela się bliższych informacji.

Nowy zimowy rozkład jazdy na kolejach żelaznych zaczyna obowiązywać w roku bieżącym nie od 1 października, ale od dnia 5 października.

W piekarniach i cukierniach nie wolno od godziny 10 wieczorem do godz. 6 rano pracować w dni powszednie. Chodzi tu o piekarnie zawodowe; ale również w restauracyach, kantynach, domach towarowych, młynach itp. nie wolno wykonywać w tym czasie żadnych takich prac, które służą do sporządzania pieczywa. Tak rozporządził prezes regencji opolskiej. — W domach prywatnych, gdzie sporządzają chleb lub inne pieczywo dla własnej rodziny, przepis ten oczywiście nie obowięzuje.

Policyjne komisarjaty pograniczne tworzą Niemcy w Pszczynie, Nowym Bieruniu, Katowicach, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Woźnikach, Herbach, Oleśnie i Byczynie. Mają one pracować razem z granicznymi urzędami przepustowymi. — Zarząd koalicyjny, który niezadługo już na Górny Śląsk przybędzie, chyba komisarjatów tych nie będzie potrzebował.

Nowe szykany przygotowują władze niemieckie dla ludności polskiej na pograniczach Śląska. Oto rzekomo w celu ochrony Górnego Śląska od napadów z tamtej strony granicy, zamierzają stworzyć pas graniczny, szeroki 5 kilometrów, aby na tym pasie wykonywać szczególniejszą kontrolę. Ruch w tym pasie pogranicznym ma być ostro nadzorowany, prawo zebrań ograniczone itd., itd. —

Ojczyzny? Czyż nie godne są politowania te zastępy młodzieży polskiej, które zamiast należeć do towarzystw polskich błąkają się po niemieckich towarzystwach i karczmach i tam marnują swe młode życie. Gdyby dorośli nie pochwalali i popierali tych złych nałogów, toby inaczej było z naszą młodzieżą polską. Ilu to dorosłych spotykamy w knajpach, co piją, palą i marnują ciężko zapracowany grosz a młodzież na to patrzy i naśladuje ich, a zgroza, gdy się człowiek przysłucha tym rozmowom przy pracy na kopalniach i w fabrykach. Od młodzieży wymaga się zachowania skromnego i wstydliwego a dorośli jak często lekceważą zasady przyzwoitości. Kto pragnie lepszej przyszłości naszego narodu i żeby się nasza młodzież lepszą stała, musi siebie samego zreformować, musimy stworzyć czystą atmosferę, w której młodzież nie będzie narażona na zły przykład i zgorszenie. Starsi powinni zatwierdzić życiem, że przestali być niewolnikami cielesności i zmysłowości, powinni pamiętać, że przez zgorszenie dane młodzieży ściągają na siebie odpowiedzialność wielką wobec Boga i narodu. Pamiętajmy o tem, że młodzież kochająca język ojczysty i rozumiejąca nasze potrzeby, to fundament, podczas gdy młodzież zepsuta i gnuśna to zgnilizna najgorsza, zabijająca nawet najsilniejszy naród. Jak wszystko dobre przechodziło wielkie trudności w pierwszej chwili swego powstania, tak i zupełna wstrzemięźliwość musi stoczyć zwycięską świętą walkę i z rozwiniętym sztandarem wejść w triumfalnym pochodzie na narody. Wtenczas będzie trwałym, ukochanym i cenionym skarbem ludzkości i narodu, ponieważ będzie drogo opłacona. Dziś, gdy po tylu latach ciężkich walk i niedoli, błysnęła nam gwiazda jaśniejszej przyszłości, powinniśmy się wyzwolić z złych nałogów i z poświęceniem sił własnych stanąć na czele tego odrodzenia narodu i iść bez najmniejszego zwątpienia w tym pochodzie z latarnią światła, prawdy i nowego życia dla narodu i Ojczyzny. Pamiętajmy na słowa naszego poety Asnyka:

Dziś hasłem walka — i trudno już
Milczeniem przeczyć jej skrycie,
Dziś trzeba zstąpić w sam środek burz,
Potrzeba walczyć o życie.
Napróżno chcecie wykluczyć gwałt
Z duchowej sfery istnienia,
On tylko wyższy przybiera kształt
W głębiach ludzkiego sumienia.
Lecz i tu walka powszechna trwa
Podległa duchów potrzebie:
A ten zwycięzca, kto drugim da
Najwięcej światła od siebie.

J. B.

Ostrzeżenie! „Katolik“ pisze: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż na zebraniu niemickich pracodawców, odbytem onegdaj w Katowicach, zapowiedziano, aby sporządzano listy z nazwiskami tych ludzi, którzy z powodu powstania uszli za granicę, a obecnie na mocy Hoersingowego pozwolenia powracają do pracy. Listy te mają być następnie oddane komendzie do dyspozycji! — Cel przedkładania tych list komendzie wojskowej wprawdzie niewiadomy, ale w każdym razie nie wzbudzający żadnego zaufania do łaskawości p. komisarza. To też ostrzegamy! !

Nowa łaska Hoersinga. Hoersing zakazał polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Bytomiu dalszej działalności.

Żyje sobie, jak na czas biedny przystoi! Jak sobie komisarz państwowy p. Hoersing (z zawodu kowal) w tych biednych czasach żyje, opisuje gazeta niemiecka „Oberschl. Ztg.“: „Czerwony król“ z Górnego Śląska jechał sobie niedawno z dwoma sekretarzami robotniczemi pociągiem pospiesznym z Gliwic do Opola. Gdy tam nasz posłaniec pociąg opuszczał, byli ci panowie, choć o tak rannej porze, już trzy butelki wina szampańskiego wypróżnili. Ile ich jeszcze mogło do Wrocławia być?“ — Tak oto sobie żyją ci panowie socjalistyczno-rządowi na koszt społeczeństwa, sami zaś wzywając ludność do oszczędności.

Karty peronowe podrożeją. Od 1-go października będzie cena na bilety peronowe 20 fen. wynosić. Aż do czasu wprowadzenia nowych kart wydawane będą 2 bilety po 10 fenygów.

Brak cukru. Od 1 października wydaje się już tylko jeden funt cukru na miesiąc i osobę.

Brak nafty panował będzie w przyszłej zimie. Dlatego zaleca się tym, którzy nie mogą używać światła elektrycznego lub gazowego, by zawczasu zaopatrzyli się w karbit i lampy karbitowe na zimę.

Wielkie masy węgli leżą już na wszystkich kopalniach; sypią je we wielkiej części na hałdy; rzekomo brak wagonów do odwożenia węgli. Potrzeba dziennie 7000 wagonów do odwożenia węgli, a kolej dostarcza średnio 3000—4000 wagonów dziennie. — Kto winien?

Zmiany w duchowieństwie. Przeniesieni lub mianowani zostali: Ks. kapelan Józef Kober z Huty Eintracht jako taki do Zgorzelca; ks. kap. Alfons Krawczyk z Białej jako taki do Załęża; ks. kap. Robert Niechoj ze Załęża jako taki do Rybnika; kapłan świecki Maksymilian Müller z Szombierk jako kapelan do Sycowa; kapłan świecki Albert Wilimski z Głogowa jako kapelan do Bytomia do parafji św. Trójcy; ks. kapelan Józ. Niedziela z Ujazdu jako taki do Starego Bierunia; ks. kapelan Franc. Styra ze Starego Bierunia jako taki do Ujazdu: kapłan świecki Józef Maruszka z Łonów jako kapelan do Strzelec; pozasłużbowy kapelan lazaretowy dr. Józef Jelitto jako administrator do Ligoty Turawskiej; kapłan świecki Wiktor Wojtek z Łabęt jako kapelan do Szczecina; dr. kap. Maksymilian Świerkot z Hajnowa jako taki do Nowej-wsi pod Opolem.

Polskie znaczki pocztowe. Od 1-go października zaprowadzone zostaną ogólnie polskie znaczki pocztowe. Niemieckie znaczki bez nadruku i z nadrukiem „Poczta Polska“ tracą ważność z końcem września i nie wolno ich potem już używać do frankowania przesyłek pocztowych lub telegramów. Będące w posiadaniu publiczności znaczki niemieckie zamienić można na pocztach do 31-go października na polskie. Zamiana na gotówkę jest wykluczona.

Nowe banknoty polskie. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od 20 bm. będą puszczone w obieg nowe bilety Poskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wartości 20 i 5 mk. polskich. Bilety noszą datę 17 maja rb. i podpisane są przez członków dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej p Ernesta Adama i Józefa Zażyckiego oraz głównego skarbnika p. Marjana Karpusa. Numer biletu zaczyna się serją od numeru pierwszego.

Międzynarodowe połączenie kolejowe. Wkrótce będą zaprowadzone trzy międzynarodowe połączenia kolejowe, które z pominięciem Wiednia pójdę na Pragę. — Francja będzi połączona z Polską pociągiem ekspresowym: Paryż-Strasburg-Norymbergia-Pilzno - Praga Bogumin - Warszawa. — Londyn będzie połączony z Konstantynopolem przez Ostende-Brukselę-Frankfurt-Pilzno - Pragę - Preszburg-Budapeszt-Białogród i Zofię. — Rzeczpospolita Czecho-Słowacka będzie miała bezpośrednie połączenie z Włochami na linji Praga-Monachium-Insbruk-Trydent-Bolonia-Florencya-Rzym.

Podróżowanie do neutralnej i nieprzyjacielskiej zagranicy zostało ułatwione na mocy nowych rozporządzeń urzędu dla spraw zagranicznych. Wolno podróżować do państw bałkańskich oraz do Francji, Anglji, Belgji, Włoch itd. Podróże do Stanów Zjednoczonych są jeszcze zakazane i to na przeciąg dwóch lat.

Mikołów. Policja tutejsza napomina kupców i handlarzy do przestrzegania cen maksymalnych, w przeciwnym razie grozi surowemi zarządzeniami.

Jajosty. Przed niejakim czasem urządził tu grencszuc obławę za jakimś wojskiem polskim (a może też za duchami niewinnie pomordowanych ofiar.) Aresztowano Jana Drzizgi, Tomasza Wolnego i Franciszka Mrzyka z Jajost, i trzymano przez dzień na odwachu w Nowym Bieruniu. U kilku obywateli urządzono rewizję, przyczem p. Mrzykowi znikło 100 marek, p. Mądrymu z Ściernia znikł zegarek, a p. Zawiszce dwa zegarki. Gdy poszkodowani upominali się o zabrane rzeczy, to grenczuc groził, że domy wysadzi w powietrze.

Aresztowania są tu na porządku dziennym. Grencszuce schwycili tu dwie dziewczyny i zarzucając im szpiegostwo, bili tak okrutnie, że dziewczyny prawdopodobnie nie utrzymają się przy życiu. Jedna z dziewczyn zwie się Gawełczyk, nazwisko drugiej jest mi nieznane. W Jedlinie zbeszcześcił grencszuc figurę św. Jana, wsadzając mu hełm na głowę i zatykając kij pod rękę. W ostatnich dniach powrócił Walenty Piekorz, z tułaczki. Grencszuce dowiedziawszy się o tem, zbili go niemiłosiernie w jego własnym domu. Tak wyglądają słodycze niemieckiego raju socjalistycznego.

Rybnik. Po wyborach radnych miasta będzie posada burmistrza rozpisana.

Niewiadom. W niedzielę 5 bm. zebranie kółka oświatowego. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Woszczyce. Zachorowało tu w okolicy kilka sztuk bydła, na chorobę, dotąd nieznaną na Śląku. Bydło trzeba było zabić. — W razie gdyby wypadki choroby miały znów gdzie zachodzić, należy powiadomić o tem weterynarza powiatowego.

Katowice. Czas pracy w miejscach biurach i kasach ustanowiono od 1 paźdz. na przeciąg półrocza zimowego w ten sposób, że w biurach się pracuje od godziny 8 rano do godz. 3 po południu bez przerwy obiadowej. Publiczność może jednak w biurach tych załatwiać swe sprawy tylko w godzinach od 8 rano do 1 po południu.

Katowice Przez dwa tygodnie tj. od 29 września do 12 paźdz. br. wydaje się na tydzień i osobę 130 gr. miasła po cenie 8,50 mk. za funt i 70 gr. margaryny po 3,23 mk. za funt.

Zabrze. W czasie od 5—12 października rozdziela się na kartę żywnościowa B. nr. 64 ¼ funta grochu za 1,30 mk., nr. 65 ¼ funta krup za 48 fen., nr. 66 ¼ funta makaronów za 70 fen., nr. 67 ⅛ funta Sago za 1,30 mk., nr. 68 ⅛ funta sztucznego miodu za 85 fen. Na niebieską kartę nr. 2 ¼ funta kaszy za 50 fen., nr 3 1 paczkę keksów za 35 fen. Na żółtą kartę nr. 39 ¼ funta klejku owsianego za 64 fen. Na zieloną kartę nr. 76 ¼ funta klejku owsianego.

Rolnictwo.

Wyrob syropu buraczanego do użytku domowego.

Dobrze oczyszczone buraki cukrowe kraja się w drobne kawałki, poczem gotuje się je tak długo, aż są zupełnie miękkie. Następnie kładzie się ugotowane buraki porcjami w chustę i wygniata mocno dłonią. Wygnieciony sok paruje się w garnku emaljowanym (nie żelaznym) i to dopóty, dopóki nie zgęstnieje. — Szumowiny powstałe przy parowaniu trzeba usunąć, przyczem zniknie także nieprzyjemny smak właściwy burakom. Tak osiągnięty syrop najlepiej przechować w butelkach lub puszkach. Pozostałą masę buraczaną można użyć na paszę dla świń, drobiu itd.

Waga bydła rzeźnego po zabiciu w porównaniu do żywej wagi.

Woły nietuczone ważą przy 100 kg. żywej wagi po zabiciu zwykle 55,7 kg., tłuste sztuki zaś 60,3 kg., bez tłuszczu z siatki i kiszek. Z tłuszczem tym ważą sztuki nietuczone przy 100 kg. żywej wagi 58,6 kg., sztuki tłuste zaś 64,8 kg. po zabiciu.

Cielęta ważą przy 100 kg. żywej wagi po zabiciu 60 kg. bez tłuszczu z siatki i kiszek a z tłuszczem tym 62,4 kg.

Owce nietuczone ważą bez tłuszczu z siatki i kiszek przy 100 kg. żywej wagi 49,4 kg., tłuste sztuki ważą 52,8 kg., a bardzo tłuste 57,1 kg. po zabiciu. Z tłuszczem z siatki i kiszek ważą nietuczone sztuki 54,3 kg., tłuste 59,6 kg., a bardzo tłuste 65,1 kg. po zabiciu na 100 kg. żywej wagi.

Świnie nietuczone ważą bez tłuszczu z siatki i kiszek 72,8 kg., tłuste sztuki ważą 82,1 kg. po zabiciu na 100 kg. żywej wagi. Z tłuszczem z siatki i kiszek ważą nietuczone sztuki 74,5, a tłuste sztuki 84,6 kg. po zabiciu na 100 kg. żywej wagi.

Humorystyka.

Mąż: „Już też raz połóż koniec tym hałasom i odpraw Franciszkę która jak słyszę, zawsze wszystkiemu winna". — Żona: „Właśnie dlatego nie mogę jej odprawić, bobym nie miała na kogo winy zwalać i krzyczeć".

Gdy gość zarzucał oberżyście, że podał zepsute jaja, ten odrzekł: „Panie! teraz nie tylko między ludźmi, lecz i między kurami takie zepsucie panuje, że zepsute jaja niosą.

A: „Znowuś dziś pijany? a mówiłeś niedawno, że z reguły nie pijesz wódki!" B: „Tak jest, nie piję wódki z reguły tylko z kieliszka, zresztą od tej reguły codzień robię wyjątek, bo wiesz że niema reguły bez wyjątku".

Niezadowolony.

Kupczyk: Ależ panie pryncypale, proszę mnie tak ostro nie łajać! Nie śpiewano mi nad kołyską, że będę później sprzedawać śledzie.

Pryncypał: Więc chciałbyś może zacząć zaraz od sprzedawania wielorybów!

Wojtek (do siostry): Masz tu Kaśka dwa jabłka, znalazłem pod drzewem, to sobie zjedz.

Kaśka: A czemuż ty sam nie jesz?

Wojtek: A, bo mi wpadło jedno do gnojówki i teraz nie wiem które.

Z piśmiennictwa.

Ćwierćrocznik Tow. Oświaty na Śląsku. W tych dniach wydało Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. św. Jacka 3-ci numer ćwierćrocznika swego „Głosy z nad Odry." Treść ozdobnego zeszytu jest następująca: Hołd Matce Boskiej. Wiersz Henryka Ciemięgi — Stara bajka o strejku. Napisał Ks. Dr. S. — Przestroga! Ezech. XXIV, 12—14 — W kościele. Wiersz Henr. Ciemięgi — Bóg i djabeł w przysłowiach ludu śląskiego — Ks. Jan Alojzy Ficek. Nap. Ks. K...a — Polska a lud. Wyjątek z Lutosławskiego — List do Bractwa Trzeźwości na G. Śl. Nap. śp. sufragan A. Włodarski — Tak wyglądasz! — Gdyby żydków nie bywało! Wiersz J. Ligonia — O Elementarzu — Jaka powinna być pierwsza nauka? — Drogi wianek. Pieśń ludowa — Jakiem prawem Śląsk dostał się Prusom? — Rozum. Cytat z Brodzińskiego — Plebiscyt. Nap. Ks. I. N. — Pełnić obowiązek! Wyjątek z Lutosławskiego — Słuchajcie królowie! Z Ksiąk Mądrości — Cnota. Wiersz kochanowskiego — Nieco o pieśni wojackiej na G. Śl. (Ciąg dalszy) — Święta miłości kochanej ojczyzny — Hymn do Marji. Z nutami. — Reforma rolna. Nap. Ks. A. K. — Sprawy Towarzystwa — O reformach społecznych. Wyjątek z Lutosławskiego — Spis sztuk teatralnych — Stałość i wytrwałość. Carlyle — Kącik językowy — Wesoły kącik.

Pojedyńczy zeszyt kosztuje 1 markę i jest do nabycia w polskich księgarniach.— Członkowie Towarzystwa, którzy płacą przynajmniej 2 marki rocznie, otrzymują „Głosy z nad Ody" darmo.

Zgłoszenia na członka przyjmują mężowie zaufania pojedyńczych Kółek albo też Zarząd główny. Adresować należy: Fr. Kurpierz, Opole (Oppeln, Nikolaistr. 36a.)

Nowy tygodnik. „Przegląd Kobiecy" jedyne w Polsce pismo poświęcone sprawom kobiecym pod redakcją p. Ireny Śliwickiej, dotychczas wydawany jako dwutygodnik, przeistacza się na tygodnik. „Przegląd Kobiecy" jest redagowany w duchu narodowym i katolickim. Egzemplarze okazowe wysyła się bezpłatnie. Adres redakcji i administracji „Przeglądu Kobiecego": Lublin, ulica Kościuszki nr. 8.

— **Kodeks światowy.** Przykazania grzeczności i przyzwoitości, napisał Em. Janowicz. Wydawnictwo dzieł ludowych Karola Miarki w Mikołowie. Cena w pięknej, mocnej, czerwonej oprawie z wyciskami złotemi, 3 mk.

Dziełko powyższe, opracowane z dobrą znajomością rzeczy, powinno się znajdować w ręku każdego, któremu chodzi o to, aby w pożyciu z ludźmi zachować formy należyte. Słyszy się niejednokrotnie, że formy tak zwane „towarzyskie" są przywilejem tylko ludzi bogatych albo „lepiej urodzonych"; jest to nieprawdą. Formami towarzyskiemi" posługiwać się może i robotnik najprostszy, boć przecież formy tak zwane „towarzyskie", nie są niczem innem, jak tylko przykazaniami przyzwoitości i grzeczności w stopniu jaknajdoskonalszym. Kto więc jest grzeczny i przyzwoity, już zachowuje pewne formy towarzyskie, a chcąc się w tem wydoskonalić, niech sobie sprawi książkę powyższą, a będzie zupełnie zadowolony.

— **Śpiewnik Narodowy** bez nut zawiera przeszło 200 najulubieńszych pieśni polskich tak narodowych jak i towarzyskich. Jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych śpiewników; format jest mały, kieszonkowy, w mocnej oprawie z nadrukiem orła polskiego, to też śpiewnik ten stał się nieodstępnym towarzyszem wszystkich drużyn śpiewaczych. — Cena także tylko 1,50 mk.

— **Pieśń o Ziemi naszej Wincentego Pola.** Wydawnictwo K. Miarki w Mikołowie. Cena 80 fen.

Niezaprzeczalną zasługą jest wydanie tego niezrównanego poematu Pola. W skocznej i żywej melodji opiewa poeta różne kraje, wchodzące w skład dawnej Polski. Zobaczysz tu jakie były miasta polskie, jakiem było życie w ubogich chatach wieśniaczych; prowadzi cię poeta do dworów i pałaców polskich, opisze ci i klasztor i bór i gościniec polski. Nie ukrywa niedostatków, ale czyni to zawsze z miłości do kraju, który tak ładnie opisuje.

Rzecz bardzo polecenia godna.

— **Ks. Norbert Bonczyk.** Życiorys w 25-letnią rocznicę jego. Wydawnictwo Tow. oświaty na Śląsku imienia św. Jacka. Cena 1,00 mk. — Ks. Bonczyk był obok ks. Damrotha największym poetą śląskim, którego utwory były jednak znane i w reszcie Polski. Wspaniały jego opis „Stary Kościół Miechowski" i „Góra Chełmska" zapewniają mu wieczną pamięć w sercach górnoślązaków. Oprócz utworów wierszowanych napisał ks. Bonczyk także dużo broszur ludowych; w walce kulturnej bronił dzielnie i słowem i pismem Kościoła i powagi papieża. Ksiądz Bonczyk był jednym z tych mężów, którzy Śląsk uchronili przed utratą narodowości i religji, bo jego to głównie i ks. Lubeckiego zasługą, że na Śląsku nie zdołała się rozszerzyć sekta staro-katolicka. Kogo obchodzą dzieje Śląska, ten musi się zapoznać z życiorysem Ks. Bonczyka.

Skrzynka redakcji.

Tani sposób czyszczenia szkła i szyb w oknach.

Kawał papieru gazetowego gniecie się mocno w ręku, aż papier straci zupełnie swą sztywność, poczem się go znów wygładza. Kilka gazet zmiętych w ten sposób kładzie się jedna na drugą, poczem skręca się wszystko tak jak mokrą bieliznę. Zwitkiem tym wyciera się porządnie szyby u okien, które poprzednio obmyto z brudu. W razie gdy zwitek zanadto się zużył, bierze się świeży. Papier gazetowy zastąpi tutaj zupełnie inne droższe materjały.

Kwit na abonament na IV. ćwierćrocze.

„Orędownik" można abonować na IV. kwartał już teraz w każdym urzędzie pocztowym i u każdego listonosza za opłatą 2,52 mk. włącznie z odnoszeniem w dom. **Kwit prosimy dobrze przechować ponieważ zabezpieczenie od wypadku w wysokości 100 marek wypłaca się li tylko za okazaniem kwitu abonamentowego.**

Bestellzettel.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für IV. Kwartal 1919 ein Exemplar des

„Orędownik Zabrski"

einmal wöchentlich in Nikolai O.-S. erscheinend zum Abonnementspreise von 2,40 Mk. (mit Botengeld 2,52 Mk.)

....

(Nazwisko i adres zamawiającego).

Quittung.

Obige........ Pfg. sind heute richtig bezahlt.

.............................., den .... 1919.

Post-Annahme.

Wydawnictwo K. Miarki w Mikołowie.
Drukiem Karola Miarki.
Za redakcję odpowiedzialny Jan Kurzak

Sztandar Polski
z Gliwic

wychodzi codziennie i kosztuje 1 mk. 50 fen. na miesiąc z przynoszeniem do domu 15 fen. więcej.

„Sztandar Polski“ jest także **organem Powiatowej Rady Ludowej w Gliwicach.** W każdym numerze „Sztandaru Polskiego“ będzie zajmujący artykuł, ciekawa powieść, najważniejsze wiadomości z Polski i z świata politycznego oraz najważniejsze i najciekawsze wiadomości bieżące. Oprócz spraw narodowych „Sztandar Polski“ bronić będzie praw i interesów robotnika polskiego w fabrykach, kopalniach, na roli oraz interesów wieśniaczego ludu polskiego. Co tydzień będzie w „Sztandarze Polskim“ wesoły list Urbana Długonosa „O rzeczach wielu i jeszcze kilku innych“.

„Sztandar Polski“ zamieszczać będzie także najważniejsze wiadomości żywnościowe. Niechaj przeto każdy zajmujący się sprawami publicznemi zapisze sobie natychmiast **„Sztandar Polski“ z Gliwic.** — „Sztandar Polski“ z Gliwic dostać się powinien szczególnie do każdego domu na Górnym Śląsku w którym dotąd niema gazety polskiej. Zapisać można „Sztandar Polski“ z Gliwic na wszystkich pocztach.

Bracia Rodacy, rozpowszechniajmy „Sztandar Polski“!

Jerzy Klockiewicz
WODZISŁAW O.-S.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze
Młocarnie, maneże (geple) sieczkarnie
Maszyny do oczyszczenia zboża (fachle)
Wielkie wagi decymalne i ciężarki
Maszyny do krajania kapusty
Pompy do wody i do gnojówki
Siekacze do ćwikły, brony
Centryfugi ⊙ maślnice

Najlepsze wyroby

Specjalność:
Pługi z 1, 2 i 3 radlicami

Dr. Kostrzewskiego

Mapa narodowościowa ziem

dotychczasowego zaboru pruskiego
oraz statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej

— 2 mk. —

Do nabycia
w Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie

Jak winszować?

Obfity zbiór powinszowań na wszelkie okoliczności podaje obszerna książka pod tytułem **„WINSZUJĘ“.** Cena za egzemplarz w ozdobnej kol. oprawie tylko 3 mk.
— Przesyłka franko. —



Do nabycia **w wszystkich księgarniach polskich i w Spółce Wydawniczej KAROLA MIARKI w Mikołowie na Górnym Śląsku (Nikolai O.-S.)**

Praktyczne podręczniki szkolne

Nr. 1108
Historja biblijna
czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu do użytku szkolnego. Opracował X. Jan Czaplewski. Wydanie z obrazkami. Cena **1.30 M**

Nr. 1099
Historja biblijna
czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu do użytku szkolnego. Opracował X. Jan Czaplewski. Wydanie bez obrazków. Cena **0.80 M**

Nr. 1114 a
Katechizm,
polecany przez naszą władzę duchowną **0.60 M**

Nr. 3001 a
Nowy Elementarz
z obszernemi czytankami, piosenkami itd **1.50 M**

Nr. 3072 a
Nowa pisownia polska
praktyczne ujęty zbiór błędów językowych w celu łatwego przyswojenia poprawnego wyrażania się w mowie i piśmie **0.30 M**

Przy zamówieniu prosimy podać tylko nr. książki

Do nabycia w wszystkich księgarniach polskich i w Spółce wydawniczej

KAROLA MIARKI w Mikołowie
na Górnym Śląsku.

Na obchody i uroczystości

polecamy Szanownej Publiczności świeżo wyszłe z druku

Orły polskie

w formacie 34×43 na dobrym papierze po cenie 0,75 mk. za egzemplarz. Przy odbiorze większej ilości udzielamy odpowiedni rabat.

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie - Nikolai OS.

A. BONK

Mikołów G.-Ś. ulica Pszczyńska

Warsztat krawiecki dla modnych ubrań męskich

Skład najlepszych angielskich i francuskich materjałów na spodnie w paski

palta zimowe ⊙ ulstry ⊙ ubrania

Reklamacje podatkowe

oraz wszelkie inne piśmienne prace załatwia sumiennie i tanio

E. Golla, pisarz ludowy
Rybnik, ul. Żorska
(Sohrauerstr. 5)

Mapa Polski

w dawniejszych granicach

z uwzględnieniem przyznanej ziemi śląskiej.
Cena 60 fen.
Do nabycia **w Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie**

Orły polskie

malowane ręcznie na grubym kartonie, 1 metr wysokie, ¾ metra szerokie, bardzo stosowne do dekoracji scen teatralnych, sal posiedzeniowych i okien wystawnych poleca po 25,— mk.
Spółka Wydawnicza K. Miarki w Mikołowie.
Towarzystwom dajemy rabat.

Śpiewnik narodowy

z nutami.

Towarzystwa i agenci gazet otrzymają rabat.

H. KULPOK
księgarnia wysyłkowa
Ruda G.-Ś., pow. Zabrski

Kodeks światowy

obszerny zbiór przepisów jakiemi rządzą się w wzajemnem pożyciu ludzie dobrze wychowani, którzy tworzą osobną warstwę nazywaną

lepszem towarzystwem.

Bardzo pouczająca książka, która powinna znajdować się w ręku każdego, w każdym domu polskim. W ozdobnej czerwonej oprawie tylko 3 mk.

Do nabycia w każdej księgarni polskiej i w Spółce Wydawn. Karola Miarki w Mikołowie na G.-Śląsku.

Druki
wszelkiego rodzaju

wykonuje szybko, gustownie i tanio

Zakład Wydawniczy K. Miarki, Mikołów